

KSIĄŻKA

MĘSKOŚĆ POD LUPĄ

Pomysł napisania „Historii męskości” w czasach emancypacji kobiet i aktywizacji ruchów feministycznych budzi sprzeczne uczucia. Z jednej strony intryguje i kusi, z drugiej narzuca pytanie: czy modele męskości tak straciły na wartości, że trzeba je dziś naukowo rekonstruować? Książka ta nie jest studium psychologicznym ani socjologicznym, lecz właśnie rozbudowanym dziełem z historii kultury, napisanym przez naukowców z francuskich uniwersytetów: historyków, kulturoznawców, literaturoznawców, językoznawców, historyków sztuki, specjalistów badań porównawczych. W tym profesorskim gronie są mężczyźni i kobiety, więc upadają podejrzenia, że reprezentują jednostronną perspektywę zdominowaną przez męski punkt widzenia.

Sami autorzy czują jednak, że ich intencje mogą być niejasne, skoro we wstępie starają się wytłumaczyć rodowód książki. „Dominacja męska trwa, lecz stopniowo traci swój sens, podczas gdy równość zdobywa teren” – piszą we wstępie. Wyrażają nawet obawy, że „męskość” przestaje cokolwiek znaczyć, co wzmacnia ich motywacje, aby w przekrojowym przeglądzie rozwoju europejskiej cywilizacji szukać męskiej tożsamości i przełomowych w niej przemian.

Choć może obawy o zachowanie wzorów męskości nie wywodzą się ze współczesności, skoro już grecki komediopisarz Arystofanes w V w. p.n.e. uskarżał się na osłabienie wychowania i preferowanie w nim metod „miękkich”, co jak pisał „uczy dzisiejszych smarkaczy już w dzieciństwie żyć opatulonymi w płaszczach”.

Wydawnictwo jest trzytomowe. Na razie ukazał się tom pierwszy „Od starożytności do oświecenia”. Starożytność w wersji greckiej i rzymskiej ukształtowały założycielski w naszej kulturze model męskości, w którym najwyższej cenie cechy to odwaga i dominacja, a które wyrastają z wojny. Jak jednak zastrzegają badacze: męskość rzymska jest wojownicza, ale czerpie satysfakcję tylko z wojen sprawiedliwych. I nie zapominają dodać, że Ateńczyk czy Rzymianin to nie tylko żołnierz, ale i obywatel. Przegląd następných epok pokazuje, że męskie ideały ulegały przeobrażeniom – rycerz średniowieczny był kim innym niż człowiek renesansu. Nic dziwnego, że Cervantes wykpiwał w „Don Kichocie” tych, którzy kultywowali kulturę rycerską.



W czasach nowożytnych XVI i XVII w. w kręgach dworskich męskość łączono już nie tylko z siłą i odwagą, ale też elegancją, wyrafinowaniem, obyciem, oglądą. Widać to w malarskich wizerunkach władców, przedstawianych z cywilnymi atrybutami.

„Historię męskości” uatrakcyjniają liczne reprodukcje, a jeden z esejów analizuje to, jak artyści z XVI i XVII w. przedstawiali męską siłę, ciało, charakter. To bardzo wymowne, że Leonardo da Vinci w „Człowieku witruwiańskim” umieścił sylwetkę mężczyzny w centrum doskonałych figur: koła i kwadratu. Jak i to, że Rubens w swej „Teorii postaci ludzkiej” głosił, iż „forma męska jest prawdziwą doskonałością postaci ludzkiej”, utrzymując przy tym, że „kobieta jest mniej doskonała”, w co trudno uwierzyć, znając zamiłowanie mistrza do kobiecych „rubensowskich” kształtów.

Różnorodne wątki tej książki tworzą barwną mozaikę. W analizach zmian wzorów męskości nie brakuje dociekań na temat seksualności, swobód obyczajów lub ich surowości – zależnie od czasów i społecznego kręgu. Mimo że „Męskość w kryzysie” to główny temat dopiero w III tomie poświęconym XX i XXI w. samo pojęcie pojawia się już w I księdze, gdy czytamy o opozycji do władzy i męskości absolutnej Ludwika XIV.

Rozważania nad sprawowaniem władzy i kulturą oświecenia prowadzą z kolei do zastanawiającej konkluzji, że to nie kobiety inspirują kwestionowanie męskich wzorców, ale nowe wizje władzy. ©

—Monika Kuc

„Historia męskości. Tom 1: Od starożytności do oświecenia.

Wymyślanie męskości”, wielu autorów, red. Georges’a Vigarello,

wyd. słowo/obraz terytoria